Nr. 16 Kraków, Czwartek 22 Stycznia 1914. Rok XXII

PRENUMERATA wynosi w Krakowie miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor. za odnoszenie do domu dopłaca się 40 hal. mies. Na prowincyi mies. 2 K. 70 hal. kwartalnie 8 kor. W państwie niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwart. 12 kor. Zmiana adresu 40 halerzy.

GŁOS NARODU

Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty nadsyłać należy franco do Admin stracyi „Głosu Narodu". - Prenumeratę oprocz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd poczt w obrębie monarchii i w państw. niemiec. Reklamacye nieopieczęt. nie podlegają opłacie poczt

Cena numeru pojedyn. 6 hal. Adres Redakcyi ulica św. Tomasza L. 35.

Wychodzi codziennie o godzinie 5 wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt.

Konto czekowe P. L. U. 23983. — Adres telegraf. Kraków „Głos Narodu". Telefon Nr. 190

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Głosu Narodu", ul. św. Tomasza l. 35. — Od miejsca za wiersz drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 halerzy za każdy następny raz 15 hal., skład tabelaryczny, liczbowy, od wiersza 30 hal. za pierwszy raz, każdy następny 15 hal. Nadesłane po 60 hal. za każdy raz. — Nekrologi i t. d. 60 hal. Załączniki do „Głosu Narodu" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egzemlarzy dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egzemplarzy dla miejscowych prenumeratorów.

Obstrukcya i konstytucya.

Z Wiednia piszą do nas:

Poseł Stanek i towarzysze podyktowali swoje warunki odstąpienia od obstrukcyi, jeżeli rząd już dziś oświadczy, jakie narodowe koncesye otrzymają Czesi przy najbliższych rokowaniach ugodowych, — w takim razie agraryusze i radykali gotowi są zawiesić obstrukcyę do... przyszłego wtorku, — ale tylko dla planu finansowego; prowizoryum budżetowe musi być odłożone bo przyszłego miesiąca. Propozycye te nie wywołały wcale oburzenia lub protestu stronnictw większości. Obstrukcya należy do tych sposobów, któremi w Austryi zdobywa się najłatwiej i najpewniej polityczne korzyści.

Zrozumieli to wybornie Rusini i wymusili przez obstrukcyę poparcie rządu dla swoich uroszczeń. Czesi imają się tej samej metody, którą zresztą pierwsi zastosowali Niemcy. Tylko Polacy — zawsze jednako uprzejmi, powolni i „dobrze wychowani" — nigdy nie próbowali tego środka, który ostatecznie musi doprowadzić parlamentaryzm do zupełnego upadku.

Widocznie jednak nikomu już na parlamencie centralnym nie zależy. Niema on żadnej moralnej siły, aby oprzeć się wewnętrznemu rozkładowi. Wobec tego słuszność mają ci politycy, którzy woleliby, aby § 14 został natychmiast zastosowany, — bo przynajmniej odroczonoby narazie bankructwo Izby. I rzeczywiście decyzya musi zapaść szybko. Państwo nie może istnieć bez budżetu, a dłuższe trwanie obecnej anarchii zagraża już nietylko parlamentowi, ale nadweręża konstytucyę. Zatem węzeł gordyjski parlamentarnych zawikłań musi być rozcięty mieczem energicznej woli.

Wymaga tego „salus rei publicae".

Ciężkie położenie małomieszczan.

W chwili gdy w drodze ankiety rozpoczęto pracę nad odzwierciedleniem stosunków panujących w miastach i miasteczkach galicyjskich, gdy dotychczasowy wynik ankiety rysuje smutny obraz w jakim znajdują się te miasta, dochodzą nas skargi, z któremi podzielić się musimy z naszymi czytelnikami. Nie zorganizowane mieszczaństwo polskie małych miast galicyjskich zatopione w morzu okręgów wyborczych wiejskich, skazane jest na własną inicyatywę i nie znajduje z nikąd obrony dla swych interesów.

Za dyktatury Stapińskiego, niepopularną była dla posłów ludowych obrona interesów tej licznej warstwy ludności, która giąć się zaczyna pod falą napływową żydostwa, cofającego się ze wsi pod wpływem dobrze fungujących kooperatyw rolniczych. Pada ona ofiarą panoszącej się tam lichwy jako przedniej straży postępującego ciągle wywłaszczenia. O małe realności i domki małomieszczaństwa uderza ta fala w chwili, gdy wysokie obdłużenie hipoteczne i wzrastająca stopa procentowa z nadmiernymi wprost podatkami realnymi odbiera im cały zysk gotując zagładę. Gnieniegdzie klęski rolnicze uzupełniają te katastrofalne objawy, kończące się masowemi licytacyami, o których rozmiarach dowiedzieć by się można z agend poszczególnych sądów. A przecież ta warstwa zasługuje również na szybką pomoc państwa i kraju, która powinna być wprowadzoną w dwu kierunkach, a mianowicie przez opust podatku czynszowego i udzielenie kredytu odpowiadającego możliwości spłat, jako obronę przed lichwą dobijającą tę warstwę. Wszak to armia nasza broniąca zagrożonych posterunków polskości, o której powinni myśleć tak posłowie większych miast jak również posłowie ludowi okręgów do których je wcielono, a to tem więcej, że przeważna liczba małomieszczaństwa trudni się także rolnictwem.

Wiele obietnic słyszą oni przy sposobności wyborów gdy chodzi o pozyskanie głosów miejskich, lecz zaraz po wyborach wybrańcy zapominają o swych zobowiązaniach, tłumacząc się sprzecznymi interesami wsi i miast — producenta i konsumenta. Niech zatem wszyscy którzy bronić chcą upadającej naszych miast i widzą przyszłość kraju w rozwoju polskiego stanu średniego, po ustaleniu faktów jakie wytworzy ankieta, zajmą się losem małomieszczaństwa, zwiążą je w organizacyę świadomą obrony własnych interesów, aby nie pryskały te zapory o które rozbija się jeszcze gdzieniegdzie napływ przybywającej a wzrastajacej ciągle obcej fali. *R. W.*

Zatarg w sprawie pożyczki krajowej.

„Słowo polskie" donosi, że przyszło do ostrego zatargu pomiędzy prezydentem Wydziału krajowego Dr. Pilatem a posłem Loewensteinem.

Prezydent Pilat zarzucił p. Loewensteinowi, że podczas ostatnich rokowań przedstawicieli Wydziału Krajowego w Frankfurcie z kapitalistami niemieckimi o pożyczkę krajową usiłował namówić bankierów niemieckich, aby tych pieniędzy nie dali Galicyi lecz zawarli interes z Bankiem Hipotecznym. Pan Loewenstein, dowiedziawszy się o twierdzeniach, zwrócił się do niego za pośrednictwem posłów Czaykowskiego i Germana o wyjaśnienie. Poseł Pilat odesłał dra Loewsnsteina do Ligi obrony czci, wobec której zapowiedział przedłożenie dowodów na to, co twierdził. Sprawa jest w toku. Posiada ona prócz zabarwienia osobistego także wielką doniosłość polityczną.

Wiemy skądinąd, że do tych samych sfer kapitalistycznych zwracał się także z własnej czy też może ukraińskiej inicyatywy konsulat niemiecki we Lwowie z ostrzeżeniami, aby żadnych kapitałów Galicyi nie dawali. Mamy opiekę w Bogu!

Okólnik Synodu bułgarskiego,

o którym dosiliśmy przed dziesięciu dniami, zwrócony przeciwko ruchowi unickiemu, sprawił w pinii publicznej bułgarskiej wrażenie rozmaite. „Politika" wyraził się że to nie list pasterski, lecz prosty pamflet polityczny, a do niczego nikomu nie potrzebny, bo naród bułgarski nie zamierza wprawdzie przyjaźnić się na nowo z Rosyą, ale też nie zamierza zbliżać się do Rzymu i przechodzić na unię. „Dnewnik" uderza na rusofilstwo okólnika synodalnego, „dla Bułgarów istnieje jedno tylko filstwo czyli miłośnictwo — miłowanie siebie samego". — Z Pławdiwia natomiast przesłano egzarsze podziękowanie telegraficzne, że w porozumieniu z Synodem, „w chwili najnieszczęśnieiszej dla narodu bułgarskiego natchnął go i wlał mu w serce świeże uczucie najgłębszej ufności w naszą narodową cerkiew słowiańską i nadzieję lepszej przyszłości. Napełnia nas to otuchą, budząc przekonanie, że duchowieństwo nasze, wierne przekazowi przeszłości, stoi i teraz na swym posterunku, jako bezpieczna straż naszych ideałów politycznych i nie dopuści, żeby powiodły się zamachy tych, którzy chcieliby nas rozdwoić. Kultura nasza i wolność polityczna dały nam prawosławie i poczucie słowiańskie, te też tylko dwa czynniki mogą być i na przyszłość rękojmią naszej jedności i niezależności. Dzięki Wam tysiąckrotne dostojni pasterze duchowni, kontynuatorowie owej plejady wojowników ducha, którzy dali nam naszą niezawisłość duchowną, polityczną i kulturalną!"

Są więc wśród Bułgarów zdecydowani moskalofile i Rosyi nieprzyjaciele — o czem wiemy od dawna; wśród tych ostatnich pojawił się był chwilowo pomysł unii, lecz nie przyjął się. Najwięksi przeciwnicy Rosyi, walcząc z Synodem z powodu jego rusofilstwa — i tylko z tego powodu — nie występują wcale w obronie unii. Projekt, który chwilowo liczył nieco zwolenników w samej tylko Sofii — można uważać po tem wszystkiem za pogrzebany. Faktem jest, że dotychczas nowych unitów w Bułgaryi wcale niema.

Wielki proces polityczny w Bułgaryi.

Na koniec stycznia zwołano do Sofii sąd Stanu, przed którym mają stanąć b. ministrowie w liczbie pięciu: generał Petrow, generał Sawow, Dr Gadew, Iwan Halaczew i Dr Genadiew, z gabinetu stambułowców. Ostatni z nich musiał się z powodu stanu oskarżenia zrzec teki spraw zagranicznych. Publicznym oskarżycielem z ramienia naczelnej prokuratoryi państwa jest Danaiłow, profesor uniwersytetu. Akt oskarżenia sporządzono drukiem, stanowi obszerną książkę, a zarzuca b. ministrom postępowanie wbrew ustawom krajowym i malwersaaye pieniężne, zwłaszcza defraudacyę około 10 milion. franków przy sposobności upaństwowienia kolei żelaznych w Rumelii Wschodniej. Świadków wezwano na rozprawę 591. Proces zajmie na pewno dwa miesiące czasu. Miejscem zasiadania sądu będzie sala „Sławjanskiej Besedy" w Sofii, która już raz służyła za salę do procesu Stanu W r. 1902 byli tam sądzeni ministrowie Radosławow i Tonczew i zasądzeni na ośm miesięcy więzienia, lecz ułaskawieni za wstawiennictwem gabinetu Petrowa.

Obecni oskarżeni tłumaczą się, że inkryminowanych 10 milionów użyli jeszcze przed wojną na koszta propagandy w Macedonii. Wynik procesu zapowiada się bardzo niekorzystny, zwłaszcza, że cała opinia publiczna, podrażniona do najwyższego stopnia, oświadcza się przeciw oskarżonym. Gdyby atoli wojna skończyła się była inaczej, gdyby Macedonia stała się prowincyą bułgarską, czy pozywanoby przed sąd tych ministrów o to, że z propagandy macedońskiej brak kwitów?! Raczej noszonoby ich na rękach

Sytuacya w Radzie państwa.

Wiedeń, 21 stycznia.

Spodziewają się, że dziś odbędzie się ostateczne głosowanie nad planem finansowym i jego sfinalizowanie na podstawie kompromisu z Izbą panów. Nadzieje te opierają się na konferencyach i rokowaniach, które trwały wczoraj prawie przez cały dzień bez przerwy, aż do późnego wieczora.

Podczas gdy w Izbie posłów przemawiał obstrukcyonista czeski Rychtera przez 9 godzin aż do 10 wieczór, odbywały się w salach klubowych i w salonie prezydenta ministrów ważne konferencye poświęcone załatwieniu planu finansowego. Hr. Stürgkh oświadczył zastępcom stronnictw, których do siebie zaprosił, że niema żadnej nadziei, aby Izba panów przyjęła wniosek dodatkowy do kompromisu w sprawie planu finansowego, więc jeżeli się go chce załatwić, to jedyna droga jest **w wytrwaniu przy kompromisie**, zawartym z Izbą panów. **Przyjęcie** zaś wniosku dodatkowego nie miałoby żadnego praktycznego znaczenia, naraziłoby tylko reformę finansową i pragmatykę służbową, **tak, że cała maszyna parlamentarna mogłaby stanąć. Prezydent ministrów apelował więc do stronictw, aby umożliwiły załatwienie planu finansowego. Stronnictwa przyjęły to oświadczenie do wiadomości i zwołały konferencye swoich klubów dla powzięcia ostatecznych uchwał.**

Pierwsi Włosi oświadczyli, że cofają swój podpis z pod wniosku dodatkowego, aby nie udaremnić planu finansowego. Długie narady odbyły się w związku narodowo niemieckim, który najwięcej się we wniosku dodatkowym zaangażował, gdyż właśnie jego przewodniczący, dr. Gross był tym, który ten wniosek postawił. Po długiej, bardzo burzliwej dyskusyi, ostatecznie uchwalono rezolucyę, w której wzywa się prezydyum, aby szukało drogi do umożliwienia parlamentarnego załatwienia planu finansowego. Tę uchwałę powszechnie tłomaczono jako zapowiedź cofnięcia wniosku dodatkowego, postawionego przez dra Grossa.

Parlamentarna komisya Koła polskiego po dłuższej naradzie uchwaliła rezolucyę w tym samym duchu, oświadczając, iż uważa za konieczne wszystko uczynić, celem umożliwienia parlamentarnego załatwienia planu finansowego. Oprócz tej formalnej rezolucyi postanowiono jednak głosować za kompromisem z Izbą panów i wycofać się z akcyi w sprawie wniosku dodatkowego. O tem wiceprezes dr. Germanzawiadomił też inne stronnictwa Izby.

Posłowie młodoczescy i Słowieńcy również zgodzili się głosować za kompromisem, tylko chrześcijańsko socyalni uchwalili wytrwać przy swoim wniosku dodatkowym i zowiadomili prezydenta ministrów. W kuloarach krążyły pogłoski, że chrześcijańsko socyalni chcą na wypadek wniosku dodatkowego, na którym im zależało, rozpocząć obstrukcyę. Wiadomości te jednak nie są prawdziwe, ale zdaje się, że chrześcijańsko-socyalni zażądają tylko imiennego głosowania.

Ostateczne formalne uchwały **powzięte będą dziś o 12 w południe** na konferencyi zastępców wszystkich stronnictw u hr. Stuergkha, i nie ulega wątpliwości, że olbrzymia większość Izby zgodzi się na tej konferencyi za przyjęciem kompromisu zawartego z Izbą panów **bez zmiany**. Wobec tego spodziewają się, że także obstrukcyoniści czescy, którym wczoraj wieczór przyszli w pomoc także Rusini, odstąpią od czynienia trudności planowi finansowemu.

W Izbie posłów przygotowano się wczoraj na posiedzenie nocne. Myślano, że poseł Rychtera będzie mówił przez całą noc. Prócz tego Rusini grozili podjęciem obstrukcyi przez masowe zapisywanie się do głosu, gdyby po przemówieniu Rychtery posiedzenia nie przerwano. W końcu jednak gdy Rychtera mowę o 10-tej skończył, z powodu całodziennych konferencyi posłowie byli tak wyczerpani, że prezydent Sylwester posiedzenie zamknął. W parlamencie jednakże objawia się ogólna niechęć przeciw formalnej dyktaturze obstrukcyonistów, która naraża wprost egzystencyę parlamentu.

Jeżeli uda się dziś załatwić plan finansowy, to pozostaje jeszcze dalsza trudność z prowizoryum budżetowem. Poseł Staniek oświadczył, że tylko pod tym warunkiem obstrukcyoniści dopuszczą do głosowania nad planem finansowym, jeżeli następne posiedzenie komisyi budżetowej odbędzie się dopiero za tydzień, we wtorek. Na to jednak dotychczas wszystkie stronnictwa stanowczo nie chcą się zgodzić, już choćby ze względów zasadniczych. Nie wiadomo więc jeszcze, jak się ten konflikt z obstrukcyonistami zakończy. Istnieje zamiar, po załatwieniu planu finansowego, dziś przed załatwieniem prowizoryum budżetowego załatwić w pełnej Izbie pragmatykę służbową dla nauczycieli, nowelę do ustawy o ubezpieczeniu oficyalistów prywat., ustawę o upaństwowieniu [illegible] **inspektorów szkolnych i kilka drobniejszych spraw. Także w tym kierunku dziś zapewne na konwencie seniorów zapadnie uchwała.**

W kołach parlamentarnych liczą się jednak wobec obstrukcyi agraryuszów czeskich bardzo poważnie z możliwością wydania prowizoryum budżetowego na podstawie par. 14. Potrzeby kredytowe państwa byłyby zapewne pokryte „przez emisyę **bonów kasowych lub zaciągnięcie długów na „conto corrente“.** Ponowne zebranie parlamentu nastąpiłoby dopiero z końcem lutego.

Obstrukcya w Radzie państwa.

Wiedeń. Na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów czeski poseł Staniek zabrał głos w sprawie formalnej i przemawiał najprzód po czesku, potem po niemiecku, wyrażając ubolewanie, że p. Steinwender w oficyalnej mowie, obraził stronnictwo mowcy, a przewodniczący wiceprezydent German nie odparł natychmiast z oburzeniem tych słów. Dziś miały się rozpocząć rokowania ugodowe czesko niemieckie, jednak odroczono je rzekomo ze względu na zawikłaną sytuacyę, w rzeczywistości jednakże dlatego, ponieważ rząd nie nie przygotował do tych konferencyj, a nawet rząd nie jest zgodnym co do stanowiska, jakie ma zająć. Stronnictwo mowcy nie chce wstrzymać załatwienia planu finansowego. Czyni to raczej stronnictwo chrześcijańsko-społeczne ze swoim wnioskiem, który wywołał zamieszanie. Stronnictwo mowcy obstaje przy uchwalonych kompromisach z Izbą panów. Jeżeli Izba chce, to może już dziś przystąpić do głosowania nad planem finansowym, ale pod warunkiem, że następne posiedzenie Izby i komisyi budżetowej odbędzie się dopiero w przyszły wtorek. (Oklaski u czeskich agraryuszów i radykałów.)

Następnie Izba przystąpiła do dyskusyi nad sprawozdaniem **wspólnej komisyi**.

Poseł Rychtera oświadczył po czesku imieniem czeskich agraryuszów, że domagają się oni przyjęcia uchwał komisyi wspólnej i za żadną cenę nie dopuszczą do uchwalenia wniosku dodatkowego stronnictwa chrześcijańsko-społecznego. Obstrukcya stronnictw czeskich zwraca się wyłącznie przeciw systemowi rządowemu, nieprzyjaznemu dla Czechów.

Poseł Rychtera, który zaczął mówić o godzinie 11¼, prosił o godzinie 5-tej po poł. przewodniczącego o krótką przerwę w posiedzeniu, na co się też przewodniczący zgodził. Po podjęciu posiedzenia poseł Rychtera przemawiał dalej i o godzinie 8-mej mowy swej jeszcze nie zakończył.

Po 10 godzinnej mowie.

Wiedeń. Po przemówieniu posła Rychtera, **który przemawiał przez 10 godzin**, posiedzenie Izby posłów zamknięto. Następne posiedzenie odbędzie się **dzisiaj** o godzinie 11. przed południem.

O cofnięcie wniosku dodatkowego.

Wiedeń. Zjednoczenie chrześcijańsko-społeczne orzekło jednomyślnie na wczorajszym posiedzeniu, że warunki, stawiane przez czeskich agraryuszów w sprawie dopuszczenia załatwienia planu finansowego, **są niemożliwe do przyjęcia**. Wobec tego postanowiono **wytrwać** niezmiennie na dotychczasowem stanowisku. Zawiadomił o tem br. Fuchs na konferencyi przewodniczących klubów u prezydenta ministrów, dodając, że to stanowisko Zjednoczenia nie zwraca się przeciw rządowi ani osobie prezydenta ministrów.

Jak słychać, Związek niemiecko-narodowy jednomyślnie upoważnił prezesa swego do rozpoczęcia z innemi stronnictwami rokowań **w sprawie cofnięcia** wniosku dodatkowego.

O godzinie 4 tej po południu zebrali się wczoraj przewodniczący klubów na ponowną konferencyę u prezydenta ministrów. Obrady odroczono jednak do dzisiaj do południa, ponieważ stronnictwa pragną przeprowadzić na posiedzeniach swoich dyskusyę w sprawie **cofnięcia** wniosku dodatkowego do noweli o podatku osobisto-dochodowym.

Stanowisko Koła polskiego.

Wiedeń. (Komunikat). Komisya parlamentarna Koła polskiego na wczorajszym posiedzeniu jednomyślnie uchwaliła załatwić za wszelką cenę plan finansowy w drodze parlamentarnej i wyraziła życzenie działania w kierunku usunięcia wszelkich trudności.

Koło polskie jest za przyjęciem bez zmiany sprawozdania wspólnej komisyi obu Izb, bez wniosku dodatkowego.

Urzędujący wiceprezes Koła pos. German i Kędzior zawiadomili o tej uchwale prezydyum związku narodowo-niemieckiego i otrzymali od prezydyum tego Związku zapewnienie, że Związek zajmie tosamo stanowisko.

Niebezpieczeństwo albańskie.

(Telegram.)

Wiedeń.. Z powodu stosuków w Albanii **panują tu poważne obawy**, głównie co do południowej Albanii. Wprawdzie Grecy, jak sami zapewniają, zaczęli już **wycofywać swe wojska z południowej Albanii**, jednak miasto regularnych wojsk, utworzyły się tam nieregularne oddziały greckie t. zw. „bataliony święte“, które wzniecą powstanie w chwili, gdy wojska greckie opuszczą Epir. Grecy domagają się ogłoszenia autonomii dla Epiru, na co Albania oczywiście nie chce się zgodzić, i słychać już o przygotywaniu się wyprawy Esada paszy i **rządu prowizorycznego.**

Pochód Essada Paszy.

Paryż. „Temps“ donosi, że Essad pasza **maszeruje naprzód do Berut.**

Wyjazd ks Wieda.

Paryż. (WAT.) Rząd francuski otrzymał wiadomość, że wyjazd ks. Wieda do Albanii nastąpi 27-go b. m.; termin przyjazdu do Albanii nie jest jeszcze ustalony. W każdym razie ks. Wied zatrzyma się w ważniejszych miastach Austryi i Włoch, aby możliwie opóźnić przyjazd do „swego“ państwa. W Albanii zastanie już silną eskortę wojska międzynarodowego.

Pogrzeb Picquarta na koszt państwa.

Paryż. Na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych wniósł minister wojny uchwalenie 20 tysięcy franków na koszta pochowania generała Picquarta. Pogrzeb na koszt państwa uzasadniał minister tem, że zmarły jako minister wojny w ciężkiej godzinie oddał ojczyźnie wielkie usługi. (Oklaski na skrajnej lewicy, wrzawa na prawicy i centrum.)

Dep. Denais z prawicy woła: Który nie wypełnił swoich obowiązków na tem stanowisku.

Z lewicy słychać wołania pod adresem dep. Denaisa. Pułkownik Henry i posłowie z prawicy odpowiadają na ten wykrzyknik.

Gdy prezydent przywrócił porządek, dokończył minister wojny przemówienia, akcentując, że Picquart nie cofał się nigdy tam, gdzie szło o sprawiedliwość.

Oklaski na lewicy, wrzawa w centrum i na prawicy.

Wniosek przyjęto 358 głosami przeciw 114.

Paryż. Senat przyjął kredyt na pogrzeb gen. Picquarda kosztem państwa 221 głosami przeciw 30.

Zamach na inspektora policyi.

Kalkuta. (B. Reutera) Wczoraj wykonano tu znów zamach polityczny. Ofiarą zamachu padł podinspektor policyi kryminalnej, **którego zastrzelono** na ulicy z rewolweru. Liczni przechodnie wcale nie pomagali w ujęciu mordercy, który strzelał z rwolweru do biegnącej za nim straży, przyczem zranił dwie osoby. Sprawcę ujął wreszcie oficer ordynansowy podinspektora.

Podinspektor brał żywy udział w śledztwie, prowadzonem z powodu wykrycia spisków w ostatnim czasie.

Starcie z policyą na pogrzebie.

Petersburg. Na pogrzebie pewnego robotnika przyszło do starć między robotnikami a policyą, która nie chciała pozwolić, aby robotnicy zanieśli trumnę aż na sam cmentarz i zażądała, aby trumnę i wieńce złożono na karawanie. Przy składaniu wieńców na karawanie, policya skonfiskowała kilka czerwonych szarf.

Gdy kondukt przybył na cmentarz, robotnicy zaśpiewali pieśń żałobną, jednakże wkrótce odezwał się rewolucyjny marsz żałobny. Urzędnik wydał wtedy rozkaz wyparcia tłumu z cmentarza. Tłum wkrótce zebrał się ponownie koło grobu, a deputowany socyalistyczny Tuliakow zaczął wygłaszać mowę. Zaraz przy pierwszych słowach Tuliakowa aresztowano i odprowadzono do urzędu policyjnego. Po drodze grupy robotników atakowały kilkakrotnie funkcyonaryuszy policyjnych, chcąc uwolnić aresztowanego. Grupy te rozproszono. Pos. Tuliakow po wylegitymowaniu się został uwolniony.

Z Bałkanów.

Telegramy.

O wyspy Egejskie.

Ateny. Słychać, że Grecya podtrzymuje żądanie, aby jej przyznano **wyspy Chios i Mitilene** bez zastrzeżeń, natomiast gotową jest poczynić koncesye w sprawie granic południowej Albanii.

Pokój w Lozannie.

Konstantynopol. Włoski ambasador przedsięwziął wczoraj ustną demarche u Porty, **domagając**

się wycofa dla reszty wojsk tureckich z Cyrenajki w myśl traktatu, zawartego w Lozannie.

Wyrok rozjemczy.

Sofia. Generał rosyjski Holmsen wydał wyrok rozjemczy w granicznym sporze między Serbią a Bułgaryą. Stanowisko Bułgaryi zostało prawie w zupełności uznane.

Pośrednictwo Rumunii.

Paryż. Venizelos udał się z Paryża do Londynu, stamtąd wyjedzie do Berlina i Petersburga, dopiero z powrotem wstąpi do Wiednia i uda się także do Belgradu, Saloniki i Bukaresztu. „Times" donosi, że Rumunia ma objąć pośrednictwo między Grecyą a Turcyą.

Telegraficzne i telefoniczne wiadomości.

Zniżenie stopy procentowej.

Wiedeń. Bank austro-węgierski zniżył stopę procentową z 5½ % na 5 %.

Za ście w sali sądowej.

Strassburg. (WAT.) Na sali sądowej zaszedł tu niezwykły wypadek. 61 letni Niemiec z Lotaryngii, były legionista Schäfer, usłyszawszy wyrok skazujący go na jeden rok więzienia za niezastosowanie się do rozkazu wydalającego go, **rzucił nagle czapkę** w twarz przewodniczącemu sądu i oderwawszy kawał barjery **rzucił ją w sędziów.** Ubezwładniono go i skazano za ten wybryk na 5 lat więzienia.

Rewizye w fabryce tytoniu.

Drezno. (WAT.) Nietylko w fabryce papierosów „Jasmatti", lecz i w innych fabrykach tytoniowych odbyły się rewizye, zapewne z powodu postępowania karnego wdrożonego przeciw trustowi tytoniowemu angielsko — amerykańskiemu. Szczegółów na razie nie można się dowiedzieć, gdyż sędzia śledczy zobowiązał wszystkich do ścisłej tajemnicy.

Jubileusz ziemstw.

Petersburg. Rozpoczęły się uroczystości 50-lecia ziemstw. Przybyli delegaci ziemstw z całego państwa.

Zgon posła Pressensé.

Paryż. Zmarł tu deputowany socyalistyczny i przewodniczący „ligi spraw człowieka", Pressensé w 60 roku życia. Odegrał on znaczną rolę w aferze Dreyfusa. Jako dziennikarz, znany był z artykułów o polityce zagranicznej.

Mrozy w Hiszpanii.

Madryt. (WAT.) Mrozy są tu tak straszne, że konie padają na ulicach nieżywe i nie można dostać dorożek.

Wielki pożar na okręcie.

Leven. Wczoraj rano wybuchł pożar na niemieckim parowcu „Venus", przybyłym z Flensburga w chwili, gdy na okręt załadowano już 1200 ton węgla. Pożaru nie zdołano ugasić i zachodzi obawa, że będzie trzeba okręt zatopić.

Koniec strajku.

Johannesburg. Urzędowo ogłaszają, że stosunki w ruchu kolejowym są prawie **zupełnie normalne.**

Budapeszt. Minister wojny Krobatin przybył tu wczoraj i złożył wizytę prezydentowi ministrów Tiszy w gmachu parlamentu.

Paryż. Izba przyjęła 424 głosami przeciw 131 cały projekt ustawy w sprawie uczęszczania do szkół oraz w sprawie ochrony szkoły świeckiej.

Kronika z ostatniej chwili.

Ze względów techniczno-drukarskich, dział kroniki bieżącej zamieszczamy na następnych stronicach dziennika.

Kraków, 21. stycznia.

Jubileusz autonomii m. Krakowa. Z powodu jubileuszu autonomii m. Krakowa, w roku 1892 Rada miasta postanowiła wydaniem księgi pamiątkowej uczcić 25-letni jubileusz miejskiej autonomii. Podjęte prace nie wydały wówczas rezultatu. W roku 1902 podniósł tę samą myśl wydania księgi r. m. Ponikło, a w r. 1905 wezwała komisya budżetowa magistrat, ażeby się zastanowił nad wydawaniem corocznych sprawozdań o administracyi miejskiej. Uchwałę tę podjął prezydent miasta Dr. Leo i mając na oku przypadający w roku 1916 pięćdziesięcioletni jubileusz autonomii miejskiej, zarządził w magistracie obszerne przygotowania do wydania do roku 1916 sprawozdania z działalności Rady miasta i magistratu od roku 1867.

Prace nad tem wydawnictwem rozpoczęło Biuro statystyczne jeszcze w roku 1907, a obecnie prowadzi je Biuro prezydyalne przy współudziale wszystkich wybitniejszych sił magistratu. Dla celu powyższego zebrano wszystkie uchwały Rady miasta od roku 1866, oraz wszelkie materyały, objęte Archiwum miejskiem, Archiwum aktów dawnych i miejscowemi czasopismami. Sprawozdanie powyższe będzie wydane w osobnych częściach od roku 1866 — 1901, to jest od czasu wydania nowego statutu miejskiego, a w części II. od roku 1901 — 1913. Od roku 1914 będą wydawane coroczne sprawozdania na podstawie sprawozdań, dostarczonych przez poszczególne wydziały i urzędy magistratu.

Druk pierwszej części rozpocznie się w tym roku pracą historyczną archiwaryusza dr. Chmiela o ustroju administracyjnym Krakowa od najdawniejszych czasów do roku 1896.

Całość obejmuje w układzie systematycznym wszystkie gałęzie gospodarstwa gminnego. Część pierwsza zawierać będzie około 145 artykułów, z których przeszło 90 jest wykończonych, a kilkanaście przygotowanych. Również do części drugiej jest już kilka artykułów gotowych.

Nowa stacya osobowa. Na najbliższem posiedzeniu Rady m. Krakowa będzie rozpatrywana sprawa nowego dworca osobowego. Rokowania co do samego projektu między ministrem kolei żelaznych, względnie dyrekcyą kolei północnej a gminą m. Krakowa co do najważniejszych punktów: samego założenia stacyi, wielkości placu przedstacyjnego i kosztów urządzenia dróg dojazdowych, dobiegły na wspólnej konferencyi do końca z pomyślnym rezultatem, tak, że sprawę całą można uważać za zupełnie dojrzałą co do przeprowadzenia komisyi obchodowej gotową. Wielka ta inwestycya, wymagająca kosztem 8½ miliona, zmieni z gmachu dotychczasowy nieodpowiedni sposób komunikacyi osobowej kolejowej w Krakowie, a przeprowadzenie budowy zatrudni wielu zwykłych robotników, jak rękodzielników i da zarobek wszelkiego rodzaju dostawców i przedsiębiorcom.

Nowy dworzec położony będzie na gruntach dawnej stacyi towarowej, naprzeciw ulic Kurniki i Ogrodowej. W ogólności stacya osobowa zajmie całą przestrzeń dawnego dworca towarowego i obecnego osobowego.

Podjazd w ulicy Warszawskiej. Przy sposobności projektowania nowej stacyi osobowej w Krakowie i w związku z nowym dworcem towarowym okazało się, że fatalny dla miasta z powodu swojego kierunku, jakoteż dla tego, że jest zbyt wąski dla ruchu kolei Północnej, przejazd górny w ul. Warszawskiej **musi być przebudowany na podjazd.** Sprawa ta związana jest ściśle z zaopatrzeniem dzielnicy XVIII. i części dzielnicy XVII. w światło, wodę i kanalizacyę, a tem samem z rozwojem tych dzielnic pod względem budowlanym. Magistrat, nie znając szczegółowego projektu nowego podjazdu, jego położenia i wymiarów, nie mógł tam przeprowadzić dotąd ani rur gazowych, ani wodociągowych, ani doprowadzić kanałów do wspomnianych dwóch dzielnic. Skutkiem tego magistrat musiał wstrzymywać koncesye na budowę domów w tej dzielnicy. Pertraktacye co do podjazdu między gminą a koleją Północną dobiegły już do końca; projekt podjazdu dyrekcya kolei Północnej przedłożyła Namiestnictwu, a w najbliższym czasie odbędzie się komisya dochodowa nad tym ważnym dla miasta objektem.

Sprawy miejskie. Wczoraj odbyło się posiedzenie sekcyi prawniczo-przemysłowej pod przewodnictwem r. m. Klemensiewicza. Sekcya uchwaliła wnioski na Radę miejską w sprawie powiększenia etatu budownictwa miejskiego oddziałów A i B oraz przyznała kilka zaopatrzeń w drodze łaski wdowom po funkcyonaryuszach miejskich.

Wieczór Styczniowy w Sokole krakowskim odbędzie się w niedzielę 25 b. m. w wielkiej sali Sokoła. Na program złożą się: Słowo wstępne prof. Augusta Sokołowskiego, oraz produkcye wokalno-muzyczne, w których wystąpią pp. Lilla Dobrzańska (skrzypce), Eugenia Loeglerówna (fortepian), Marya Ottówna, artystka teatru w Łodzi (śpiew), p. Leszek Stępowski (deklamacya). Część artystyczną przeplotą produkcye Chóru Sokoła pod kierownictwem p. St. Kowickiego i orkiestry amatorskiej pod batutą p. Urygi. Początek o godz. 7'15 wieczorem. Bilety wcześniej do nabycia w handlu p. Zajączka i Lankosza (Rynek, hotel Drezdeński).

Zarząd Tow. Przyj. sztuk pięknych w Krakowie odbył pod przewodnictwem p. Wojciecha Kossaka swoje miesięczne zebranie i wyznaczył dzień 8 lutego b. r. o godzinie 10 z rana na publiczne losowanie dzieł zakupionych w roku zeszłym. Dodatkowo przeznaczono do losowania 4 udziały po 200 kor., 6 posążków „Małej Ewy" Madeyskiego i 48 plakiet Jana Nowaka. Nadto na rok 1914 postanowiono zakupić z wystawy „Sztuki" obrazy artystów Władysława Jarockiego: „Dziewczę w słońcu", Stanisława Kamockiego „Z ruin", Kazimierza Sichulskiego: „Studyum z Podola", wreszcie Jana Gumowskiego trzy teki autolitografii „Motywów swojskiej architektury".

Następnie uchwalono zaprosić do Komisyi rozpoznawczej pp. Stanisława Lentza z Warszawy, prof. Leona Wyczółkowskiego, Juliana Makarewicza i Vlastimila Hofmanna z Krakowa.

Z wystawy „Sztuki" zostały sprzedane następujące dzieła: Boznańskiej Olgi: „Róże", Dyr. Fałata Juliana: „Góry w Bystrej", „Kościół w Mikuszowicach o zachodzie słońca", „Chata w Osieku", „Śnieg", prof. Mehoffera Józefa: „Cykl akwafort 7 sztuk „Tancerka", Sichulskiego Kazimierza: „Studyum z Podola", prof. Weissa Wojciecha: „Wenecya". —

K. s. „Cracovia" urządza w dniu 29 b. m. o godz. 6 wieczór w sali Tow. Lekarskiego walne zgromadzenie członków.

Aresztowanie. W elektrowni miejskiej skradli w ostatnich czasach niewyśledzeni sprawcy przeszło 500 metrów miedzianych kabli wartości 1000 Kor. Długo śledzono za sprawcami, i dopiero wczoraj przytrzymano dwóch robotników, Wojciecha Skowronka i Jakóba Karnię w chwili, gdy zabierali dalsze 15 metrów kabli. Aresztowani przyznali się do popełnionej kradzieży.

Mianowania. „Wiener Zeitung" ogłasza: Minister oświaty zamianował suplenta filii gimnazyum państwowego w Samborze, dra Jana Wyrwińskiego, nauczycielem głównym w seminaryum nauczycielskiem męskiem w Krośnie, oraz suplenta seminaryum nauczycielskiego męskiego w Starym Sączu, Stanisława Węglarza, nauczycielem głównym w tym zakładzie.

Prawo publiczności. „Wiener Zeitung" ogłasza: minister oświaty nadał prawo publiczności na rok szkolny 1913/14 klasom I do III miejskiego gimnazyum realnego w Leżajsku.

Ostatnie telegramy.

Konferencye hr. Stuergkha.

Wiedeń. „Deutsch-böhmische Korrespondenz" dowiaduje się, hr. Stürgkh wyraził gotowość **rozpoczęcia konferencyi**, mianowicie w sprawie ugody niemiecko-czeskiej, wyznaczonych na sobotę dnia 24 b. m., już dn. 23 bm., w którym to dniu przybędą do prezydenta gabinetu przed południem przedstawiciele stronnictw czeskich, zaś po południu niemieckich.

Wiedeń. W południe zbiera się u prezydenta ministrów hr. Stürgkha konferencya przedstawicieli wszystkich stronnictw. Tak, jak wczoraj, i dzisiaj tylko chrześcijańsko społeczni obstają przy **żądaniu zmiany kompromisu, który jak sądzą, będzie dzisiaj** w Izbie przyjęty **znaczną większością.**

Natomiast co do prowizoryum budżetowego panuje **zupełna niepewność**, gdy stronnictwa czeskie, prowadzące obstrukcyę, domagają się, aby następne posiedzenie Izby odbyło się we wtorek w przyszłym tygodniu.

W kołach parlamentarnych przeważa zdanie, iż nie jest wykluczonem, iż po załatwieniu planu finansowego w parlamencie, prowizoryum budżetowe wprowodzone będzie w drodze § 14.

Wynik konferencyj.

Wiedeń. Pierwsza konferencya przewodniczących klubów u hr. Stürgkha zakończyła się pozytywnem rezultatem.

Wynikiem jej będzie, że Izba przystąpi dzisiaj do głosowania nad planem finansowym.

Z dzisiejszego posiedzenia Izby posłów.

Wiedeń. W Izbie posłów odbywa się w dalszym ciągu dyskusya nad sprawozdaniem komisyi wspólnej w sprawie podatku osobisto-dochodowego.

Przemawiał poseł Seitz, poczem poseł Kuranda postawił formalny wniosek o przyjęcie kompromisu zawrtego z Izbą panów.

Nabożeństwo żałobne.

Wiedeń. Dzisiaj odprawiono „requiem" za spokój duszy ś. p. ministra skarbu hr. Zaleskiego. Obecne było prezydyum Koła polskiego, kierownik ministerstwa dla Galicyi Morawski, polscy urzędnicy ministerstw, wielu posłów, przedstawicieli rządu, wiceprezydent Pogacnik imieniem prezydyum Izby posłów i wiele innych.

Prezydent Poincaré w ambasadzie niemieckiej.

Paryż. (WAT.) Wczoraj państwo Poincaré byli na uroczystości galowej u ambasadora niemieckiego, gdzie odbył się bankiet, a następnie przyjęcie, w którem wzięło udział 200 osób, między innemi Doumergue, Caillaux, ministrowie, gubernator wojenny Paryża Michel, Etienne, Pichon, Ribot, nowy ambasador francuski w Petersburgu Paleologue, niemiecki ambasador w Konstantynopolu Wangenheim i dyrektor spraw wewnętrznych Margueritte.

Paryż. (WAT.) Dzienniki bardzo żywo rozstrząsają wizytę Poincare'go w ambasadzie niemieckiej.

Katastrofa w Japonii.

Tokio. (Wat) Wczoraj odbył się pogrzeb 300 ofiar katastrofy, Pochowano je w jednym głębokim parowie. Wulkan Sakuraszima wciąż jest czynny.

Paryż. Rodzina generała Picquarta odrzuciła propozycyę rządu urządzenia pogrzebu na koszt państwa.

Z dokumentów „Ostmarken-Vereinu".

(Z korespondencyi »Ostmarken-Vereinu« z Rusinami galicyjskimi).

Wedle relacyj »Dziennika Berl.«.

Interesującą jest korespondencya w sprawie pieniędzy, których jak wiadomo, Rusini od hakatystów żądali. Oto, co Tiedeman pod datą 8go stycznia 1913 r. pisze do ks. Hanyckiego:

»Jeżeli to panu możliwe, prosilibyśmy o przybycie nie 13 i 14 b. m., tylko około 8 dni później do Berlina, ponieważ aż do tego czasu porozumiem się z odnośnym panem z »Deutsche Bank«, który obrabia sprawy nafty. Proszę jednak, o ile to tylko możliwe, zakomunikować mi o przyjeździe 2—3 dni naprzód. Co do wystarania się o pieniądze dla Banku Ziemskiego (Agrar-Bank), to chwilowo, jak już panu przecież donosiłem, dopóki nie nastąpi zupełne wyjaśnienie politycznego położenia w Europie, nie ma wcale o tem co myśleć. Zaszkodzilibyśmy tylko sprawie, gdybyśmy się obecnie narazili na odmowę ze strony odnośnego banku«.

Przywódcy ruscy nie zrazili to się jednak tą dyplomatyczną odmową kierowników hakatyzmu, bo pokornie poprosili o miliony pruskie, za co otrzymali następującą jeszcze znamienniejszą odpowiedź:

»W sprawie nafty porozumiewałem się ponownie z moim mężem zaufania w »Deutsche Bank«. Podane przez pana objekty muszą oczywiście być poddane dokładnemu zbadaniu. Na rezultat tego badania należy czekać. Polityczne położenie ciągle jeszcze jest niewyjaśnione, jak się o tem pan pewnie przekonał ze sprawozdań gazet. Dzisiaj nikt jeszcze nie może powiedzieć, jak się te rzeczy ukształtują za 4 tygodnie. Do tego jeszcze ów miliardowy podatek wojenny. Czas ten na postaranie się o pożądane przez pana miliony jest możliwie niekorzystny. Miejmy nadzieję, że się to w czasie niedługim zmieni«.

Ale Rusini i tą odpowiedzią się nie zrazili i po raz trzeci zwrócili się do hakatystów o pomoc pieniężną, jak wynika z następującego listu Tiedemana, pisanego 20 września r. z. do Hanyckiego:

»Niestety mimo wszelkich starań nie udało mi się znaleźć odpowiedniego stanowiska dla p. adwokata dr. Juliana Lieszczika. Czy mam dalej podejmować starania o to, czy też może p. Lieszczik znalazł już coś odpowiedniego dla siebie? Przy obecnem trudnem położeniu pieniężnem i ekonomicznej depresyi w całych Niemczech ciągle jeszcze nie można poważnie myśleć o wystaraniu się o środki na ruski Bank Ziemski. Narazilibyśmy się tylko ze wszystkich stron napewno na odmowę«.

Zawieszenie wykładów profesora Załozieckiego.

Senat politechniki lwowskiej **wstrzymał wykłady prof. Załozieckiego,** skompromitowanego, jak wiadomo, dokumentami »Ostmarkenvereinu«. Jak swego czasu donosiliśmy dokumenty te, ogłoszone przez p. Fr. Krysiaka, wykazały, że prof. dr. Załoziecki dostarczył centrali »Ostmarkenvereinu« antipolskich informacyi dla prasy hakatystycznej. Prof. Załoziecki zaprotestował przeciwko temu i w »sprostowaniu«, rozesłanem prasie polskiej, nazwał publikacyę p. Krysiaka, odnoszącą się do jego osoby »oszczerstwem«. Tymczasem p. Krysiak podał niebawem fotograficzną reprodukcyę oryginału niemieckiego p. Załozieckiego. Senat politechniki lwowskiej wysnuł z tych faktów właściwy wniosek, zawieszając jego wykłady.

Bezrobocie drukarzy.

Zdemaskowanie. »Naprzód« odkrył Amerykę. Wiecie państwo dla czego przyszło do strajku drukarskiego w Austryi? Może dla tego, że niewola i dyktatura socyalistyczna uniemożliwiły i zatruły życie właścicielom w obrębie ich zakładów, i postanowili to jarzmo zrzucić? Nie. Otóż dla tego, że »miliarderzy pruscy« postanowili kilkanaście maszyn do składania (nb. amerykańskich) sprzedać w Galicyi. Oni to uknuli zamach, a do tego użyli chytrze właścicieli drukarń galicyjskich, a ci, wywołali strajk w Austryi, aby zecerów krakowskich i lwowskich zgnębić!

Że to wydrukował jakiś zamglony drukarz lwowski w swojem »Ognisku« nie dziwi nas wcale. Ale jeśli organ sądzi, że takim brednióm naiwnym ktokolwiek, nawet nie-drukarz uwierzy, to stanowczo sam jest w malignie.

Bierny opór przed sądem. Wczoraj odbyła się przed Sądem przemysłowym rozprawa ośmiu drukarzy wydalonych za »bierny opór« z drukarni »Prawdy«. Sześciu skarżących oddalił Sąd ze skargą, co do dwóch pozostałych odroczono rozprawę na dni kilka dla przeprowadzenia szczegółowych obliczeń. **Sąd uznał »bierny opór« jako »uporczywe** zaniedbywanie obowiązków«, które uprawnia pracodawcę do wydalenia robotnika z miejsca, tj. bez wypowiedzenia i skarżących ze skargą oddalił.

Strajk drukarski w Warszawie zakończył się przed dwoma dniami. Towarzysze warszawscy zadowolnili się podwyżką o 1 kopiejkę (2 i pół hal.) za 1000 liter i wybrali wraz z pracodawcami komisyę wspólną, która opracuje inne szczegóły ugody do października b. r. Załatwiono sprawę zgodnie i szybko, bez strat dla stron obu. W Warszawie chodziło bowiem o podwyżkę zarobku, a nie o laury dla partyi socyalistycznej, która naszych robotników już drugi miesiąc głodzi, aby w końcu jako owoc walki przynieść im gorsze warunki, niż te, które im na początku sporu dobrowolnie dawali pryncypałowie. Drukarze warszawscy postawili postulaty ekonomiczne o polepszenie płacy, a takie żądania zawsze posłuch znajdą u pracodawcy. Ale nie poszli jak najemnicy na żołd partyi wysługiwać się jej dla obcych sobie celów. Porównanie jaskrawe, a komentarze zbyteczne.

Organizacya właścicieli drukarń.

Dlaczego polscy właściciele drukarń »poszli pod komendę« Niemców wiedeńskich? — oto pytanie, z którem tu i ówdzie spotkać się można wśród publiczności, dyskutującej ze szczerem zainteresowaniem o obecnym zatargu w przemyśle drukarskim. I nawet od czasu do czasu pytanie to wypowiadane jest w formie zarzutu niemal. To też na czasie zapewne będzie krótkie wyjaśnienie, aby i tych nawet uspokoić całkowicie, którzy w swej uzasadnionej zawsze drażliwości pod względem narodowym sądzą, że konflikty między pracującym a pracodawcą powinny się na narodowym, a nie na państwowym rozgrywać terenie.

Otóż przedewszystkiem należy tu stwierdzić, że organizacya właścicieli drukarń powstała (przed 15 laty) na tle ustawowo tworzonych gremiów drukarskich, a powstała ona dopiero wówczas, gdy sprężyście i ze szczególną dbałością przez socyalistów organizowany »Związek stowarzyszeń drukarzy i odlewaczy czcionek oraz pokrewnych zawodów Austryi« (założony w r. 1894) rozpoczął swą krańcowo centralistyczną działalność, której ostatnim wykwitem jest właśnie obecny zatarg. I można bez przesady powiedzieć, że właściwym twórcą zwartej, karnej i bezwzględnie solidarnej organizacyi pryncypałów, obejmującej całą Austryę, jest nie kto inny, jak organizacya towarzyszów. Smagała ona właścicieli drukarń, bez względu na różnice narodowościowe, wyznaniowe, majątkowe, a nawet zawodowo-konkurencyjne, swym ulubionym biczem w postaci dotychczasowego... cennika normalnego. Bo z pewnością sama organizacya sądów cennikowych z wiedeńskim urzędem cennikowym, jako najwyższą instancyą, na czele, a tem mniej sama zasada normalnego cennika, obowiązującego w całem państwie, nie byłyby w stanie doprowadzić do tej konsolidacyi, jaką dziś w szeregach pryncypałów podziwiać tylko można. Konsolidacya ta jest tak silna, że w tych krajach Austryi, gdzie społeczeństwa rozdarte są walką narodowościową, jak Czechy, Kraina i Karyntya, Dalmacya i t. d., organizacye pryncypałów stanowią pomimo to jedną, nierozerwalną całość.

Objaw ten, który pierwszy lepszy organ socyalistyczny wprost podciągnąłby pod miano »burżujskiej solidarności kapitalistów«, jest niewątpliwie sam przez się najlepszym dowodem, że musiał istnieć i istnieje wciąż dalej jakiś cement, który tych ludzi, najczęściej współzawodniczących ostro ze sobą na każdym kroku, zespala i łączy. Łączy ich też w istocie, jako cement najmocniejszy, poczucie instynktu samozachowawczego, odczucie konieczności samoobrony wobec tych, którzy szerzą dokoła siebie hasła klasowej zawiści i nienawiści, a w swem bezgranicznem zaślepieniu najczęściej zwracają płonące zarzewie przeciw swemu własnemu domostwu.

I ten to właśnie wspólny mianownik, stanowiący główną sprężynę i główny bodziec w działaniu »państwowego« Związku właścicieli drukarń, jest zarazem najlepszą rękojmią, że międzynarodowy centralizm i przekonaniowa wyłączność organizacyi towarzyszów nie zostaną przeszczepione na grunt organizacyi pracodawców, opartej na bezwzględnej autonomii poszczególnych okręgów gremialnych, służącej jedynie i wyłącznie celom gospodarczym członków oraz dążącej, do podniesienia samego przemysłu drukarskiego, jako takiego.

Pod takim też tylko kątem widzenia należy patrzeć na »komendę« Wiednia, którego znaczenie w »Związku właścicieli drukarń« opiera się przedewszystkiem na tem, że w Wiedniu jest siedziba urzęda cennikowego, a zarazem zarządów naczelnych obu organizacyi. Nadto wszakże poważną rolę odgrywa tu okoliczność, że na 15—16.000 robotników kwalifikowanych w całej Austryi prawie połowa, bo zwyż 7.000 pracuje w oficynach wiedeńskich.

Na zakończenie tej aż nadto ogólnej informacyi wypada nam wykazać na przykładzie, jak wygląda stosunek polskich właścicieli drukarń do ogólnej organizacyi pryncypałów. Oto w r. 1906 zdarzyło się, że we Lwowie wybuchł nagle strajk personalu kwalifikowanego, rzekomo stającego w obronie żądań personalu pomocniczego. Pomimo, że Lwów nie stanowi ściśle zorganizowanego okręgu, tak jak to jest w Galicyi zachodniej z Krakowem na czele, przybył do Lwowa na wezwanie delegat »Reichsverbandu« z Wiednia. Delegat ten, zapoznawszy się z istotą i przebiegiem »konfliktu«, doszedł odrazu do przekonania, że towarzysze lwowscy nie mieli najmniejszej racyi do strajku w danym wypadku, to też zażądał, by bezzwłocznie pracę podjęto. Gdy wszakże przywódcy towarzyszów chcieli się temu opierać, oświadczył im stanowczo, że, jeśli praca nie zostanie zaraz podjętą, to wszystkie wiedeńskie drukarnie nazajutrz dadzą swoim robotnikom czternastodniowe wypowiedzenie w obronie drukarń lwowskich. Ten argument podziałał wybornie, bo nazajutrz drukarnie lwowskie ruszyły normalnie z robotą. Tak się przedstawia stosunek polskich pryncypałów do austryackich w ogóle, a do wiedeńskich w szczególności.

Ze sceny i z estrady.

Z teatru miejskiego. Najnowsza komedya Bernarda Shaw'a p. t. »Pigmalion«, która wypełni najbliższy wieczór sobotni, odznacza się wszystkiemi zaletami wysoce oryginalnego talentu autora. Ponadto »Pigmalion« posiada jeszcze wdzięk nowy, zupełnie niezwykły u Shaw'a, sentyment, ukryty dyskretnie pod płaszczykiem subtelnej ironii. Dzięki tym zaletom zyskała sobie nowa sztuka wszędzie ogromny sukces.

Koncert J. Lalewicza, jedyny w tym sezonie, odbędzie się w piątek dnia 23 b. m. w Starym Teatrze z programem, złożonym z Fantazyi C-dur i Phantasiestücke Schumanna, sonaty H-mol Liszta i utworów Debussego i Regera. Prof. Lalewicz, po krótkim pobycie w Akademii muzycznej w Wiedniu, potrafił sobie wyrobić poważne stanowisko w tamtejszym świecie muzycznym, o czem świadczy zaproszenie artysty na wieczory sonatowe z Buxbaumem i Buschem, należące do wielkiego cyklu Beethovenowskiego, urzadzonego w nowym Domu koncertowym. Wszystkie występy artysty spotkały się z ogromnem powodzeniem i wprost wyjątkowemi ocenami krytycznemi.

Trio Poźniaka, krakowianina, wybitnie utalentowanego pianisty, mającego już głośne imię zagranicą, zostało zaangażowane do wzięcia udziału w dorocznym »Elite Koncert« w Berlinie, gdzie wystąpi obok d'Andrade, Korwin, Veczey i Jadlowkera.

„Miłość w pieśni greckiej". Pod tym tytułem wygłosi w Krakowie konferencyę literacką, staraniem i na dochód »Wzajemnej Pomocy uczniów Uniwersytetu Jagiellońskiego«, znany poeta, wytworny tłumacz liryki klasycznej, Jan Pietrzycki. Konferencya będzie ilustrowana recytacyą na tle muzyki przez Konstancyę Bednarzewską i Stanisława Stanisławskiego, artystów teatru miejskiego. Przy pulpicie dyrygenta zasiędzie znany muzyk, profesor konserwatoryum, Michał Świerzyński. Bliższe szczegóły doniosą afisze.

Odczyt o Indyach. W sali starego teatru w piątek wieczorem będzie wygłoszony odczyt o Indyach. Prelegentem będzie znany w kołach inteligencyi tutejszej p. Cyrus Ardessier-Heeramaneck, nauczyciel języka angielskiego, Pars z pochodzenia. Z obfitej i zajmującej treści odczytu wymienić należy ustępy następujące: państwa indyjskie, wielcy maharadżowie i ich terytorya, świątynie, grobowce, mauzolea, pałace, dzieła sztuki, kasty, religie, fakirzy. Ciekawy temat ściągnie niewątpliwie do sali starego teatru licznych słuchaczy, którzy zapoznają się z osobliwościami ustroju społecznego i kultury indyjskiej.

KRONIKA.

Kraków, 21 stycznia.

Z uniwersytetu. P. Zygmunt Stanisław Zagorowski rodem z Nowego Targu, profesor I gimnazyum w Nowym Sączu, otrzymał w uniwersytecie Jag. stopień doktora filozofii.

O wolność akademicką. Pewien odłam młodzieży w uniwersytecie Jagiellońskim zwołał wiec »ogólno-akademicki« w sprawie tych paru akademików, którzy, idąc na rękę narodowym pismom krakowskim, zajęli prowizorycznie w kilkunastu drukarniach dziennikowych miejsca strajkujących zecerów. Podburzania »Naprzodu« zrobiły swoje. Wiec ten odbył się wczoraj wieczorem w gmachu Collegium Novum w sali Kopernika przy licznym udziale młodzieży. Przebieg wiecu był niezwykle burzliwy.

Przewodniczył akademik Jankowski, kuratorem zebrania był prof. dr. Godlewski. Referat o pracy w niektórych drukarniach, podjętej przez kilku akademików, wygłosił p. Starzyński. Referent przedłożył rezolucyę, piętnującą tych akademików, którzy podjęli się chwilowo pracy w drukarniach podczas strajku. W dyskusyi część mówców stanęła po stronie referenta, część jednak stanęła w obronie atakowanych przez socyalistów kolegów, w obronie sumienia i wolności słowa. Kiedy zabrał głos akad. Gagatek, współpracownik »Piasta«, zajęty w składaniu tego tygodnika, powstał na sali ogromny hałas, a przewodniczący odebrał mu głos.

Dyskusya toczyła się wogóle wśród niesłychanej wrzawy. W obronie atakowanych przez socyalistów akademików stanął p. Aschenbrenner, wykazując, że jest rzeczą niedopuszczalną potępianie w czambuł kolegów, nie stojących na gruncie socyalistycznym.

Przeciwnicy socyalistycznej rezolucyi zaprotestowali przeciw odebraniu głosu p. Gagatkowi. Powstała znów taka wrzawa, że gdy odczytano rezolucyę p. Starzyńskiego, nikt jej prawie nie słyszał; jednakże na komendę prezydyum socyaliści uchwalili tę rezolucyę przez podniesienie rąk.

Następnie odczytano, również wśród wrzawy i okrzyków, drugą rezolucyę, zgłoszoną imieniem socyalistycznej »Spójni«, utrzymaną w tonie bardzo ostrym. Kurator wiecu oświadczył, że nie pozwoli jej poddać pod głosowanie, na czem wiec zakończono około godziny 10 wieczór. Część uczestników wiecu udała się w pochodzie pod pomnik Mickiewicza. Po dwóch przemówieniach zebrani rozeszli się spokojnie do domów.

Zebranie dyskusyjne Klubu Narodowego, odbędzie się 23 b. m. w piątek o godz. 8 wieczór w sali Tow. technicznego przy ul. Straszewskiego. Prof. dr. Stanisław Stroński wypowie referat na temat: »Stosunki Rusinów z Prusakami w związku z obecną sytuacyą polityczną w kraju«.

Ze Związku ekonomicznego. W sobotę dnia 17 stycznia b. r. odbył Wydział Związku ekonomicznego urzędników, profesorów i nauczycieli w Krakowie posiedzenie, na którem prezes dr. Zawadzki złożył sprawozdanie z prac przygotowawczych około budowy własnego domu. Następnie przeprowadzono bardzo ożywioną dyskusyę nad projektem budżetu na rok 1914, z którego się okazuje, że agendy Związku ekonomicznego silnie wzrastają i że obrót funduszów na rok bieżący dosięgnie kwoty 171.020 k. Wreszcie omawiano sprawę zbliżających się wyborów do Rady miasta Krakowa.

Doroczne Walne Zgromadzenie członków Tow. »Czytelnia kobiet im. Słowackiego« odbędzie się dnia 28 b. m. o godz. 5 popoł. w lokalu własnym (Rynek 6). W razie braku kompletu, następne odbędzie się w godzinę później, bez względu na komplet.

Nauka łyżwiarstwa. Sekcya łyżwiarska Akad. Związku sportowego urządza w tych dniach na torze ślizgawkowym w obrębie dawnej wystawy architektury kursa, poświęcone nauce tańca dziesięciokrokowego i łukowego oraz kurs wyższej jazdy; ponadto zostaną zorganizowane drużyny hockeyowe. Zgłoszenia przyjmuje kasa i udziela bliższych informacyi.

Z wystawy Powszechnego Związku Artystów. Na wystawę Związku artystów w pałacu Spiskim (ofic. I. p.) nadesłał prof. Teodor Axentowicz nowy pastel p. t. »Dziewczyna wiejska«, prof. Józef Mehoffer akwarelę p. t. »Modlitwa«, oraz Stanisław Fabijański kolekcyę obrazów i rysunków, obejmującą kilkadziesiąt prac. — Z wystawy zakupiono onegdaj A. Salvaraniego obraz olejny p. t. »Plac św. Marka w Wenecyi«. — Art. mal. Kajetan Stefanowicz, którego wystawa urządzona niedawno we Lwowie, cieszyła się dużem powodzeniem, zgłosił swoją wystawę na przyszły miesiąc do Związku artystów.

W sprawie czyszczenia chodników w zimie. Ze względu, że stróże domowi nie spełniają w szczególności w najgłówniejszych nawet ulicach obowiązku usuwania spadłego śniegu i posypywania chodników piaskiem, magistrat m. Krakowa wzywa właścicieli domów, aby stróże najściślej przestrzegali tego rozporządzenia, nad którego wykonaniem będzie czuwać zakład czyszczenia miasta, straż pożarna i organa policyjne.

Wypadek na ślizgawce. Wczoraj po południu na ślizgawce w parku powystawowym upadła nieszczęśliwie 23-letnia K. O. i doznała złamania ręki i silnych kontuzyj na całem ciele. Zawezwane pogotowie ratunkowe opatrzyło rany i przewiozło nieszczęśliwą amatorkę sportu łyżwiarskiego do domu.

Brutalny napad na kobietę. W poniedziałek rano grono mężczyzn w stanie wielce nietrzeźwym, w brutalny sposób napadło o godz. 9 rano na ulicy Smoleńsk na panią J. B., córkę jednego z najzasłużeńszych obywateli miasta. Na szczęście jeden z przechodniów przyszedł p. B. z pomocą i wezwawszy żołnierza policyjnego zażądał aresztowania pijanych brutalów. Jak z śledztwa policyjnego się okazało, głównym winowajcą był składacz drukarski, Bronisław Zydroń, przeciw któremu wniesiona została skarga do prokuratoryi państwa.

Napad nożowca na ul. Szewskiej. Wczoraj wieczorem na przechodzącego 19-letniego Stanisława Jaworskiego przez ul. Szewską napadł jakiś przyzwoicie ubrany mężczyzna i zadał mu bez żadnej przyczyny kilka pchnięć nożem. Gdy zebrał się tłum ludzi, napastnik zbiegł. Do bezprzytomnego Jaworskiego przybył lekarz pogotowia i stwierdził kilka ran pod żebrem prawem i jedną bardzo ciężką zadaną w okolicę nerek. Rannego w stanie bardzo niebezpiecznym przewieziono do szpitala.

Znowu karambol „Smoka“ z tramwajem. U zbiegu ulic Krakowskiej i Meiselsa wczoraj po południu wóz tramwajowy Nr. 24 najechał całą siłą na »Smoka« miejskiego, który wyjeżdżał z popiołem z ul. Meiselsa. Skutki były fatalne, gdyż bufory wozu tramwajowego wbiły się w tył pudła blaszanego »Smoka«. Natychmiast zebrały się tłumy publiczności. Ruch tramwajowy został wstrzymany na linii dworzec — most podgórski i mimo usiłowań motorowych nie zdołano wyrwać wozu tramwajowego z objęć »Smoka«. Dopiero zawezwana straż ogniowa, która przybyła na miejsce wypadku z brandmistrzem Żołdanim, za pomocą dźwigni i sztab żelaznych zdołała odczepić »Smoka« silnie poturbowanego od wozu tramwajowego.

Zagadkowe otrucie. W Łobzowie rozeszła się wczoraj wieczorem wieść, że dwie kobiety, zamieszkałe przy ul. Kącik w domu robotniczym, zostały otrute, a nawet, jak przypuszczano, że w tajemniczy sposób zostały zamordowane. Obie kobiety mieszkały razem w małym pokoiku i chodziły do pralni w szpitalu św. Łazarza. Ponieważ wczoraj nie zjawiły się do pracy, posłano po nie. Drzwi jednak były zamknięte. Zawezwano policyę z ekspozytury na Krowodrzy i po długich usiłowaniach wyważono drzwi, które były zastawione stołem i podparte od wewnątrz kołem. Oczom policyi i sąsiadów przedstawił się straszny widok. Na tapczanie leżała starsza kobieta bez oznak życia, na drugim zaś zezerniała, bełkocąca niezrozumiałe wyrazy jej przyjaciółka. Zawezwano pogotowie ratunkowe. Lekarz pogotowia stwierdził u jednej śmierć prawdopodobnie wskutek zatrucia, drugą przywrócono do życia, jednak nie daje żadnych odpowiedzi na pytania władz. Wyratowana liczy około 40 lat i nazywa się Apolonia Pierzchała. Przewieziono ją do szpitala św. Łazarza. Zmarłą przewiozła trupiarka do zakładu medycyny sądowej. Nazywa się ona Rozalia Korcela, lat 48. Na miejscu wypadku komisarz policyi p. Clossman przesłuchuje sąsiadów w tej sprawie.

Z kroniki podgórskiej. (Posiedzenie Rady miejskiej. Strajk stróżów i zgromadzenie właścicieli realności).

We czwartek 22 b. m. odbędzie się posiedzenie Rady miejskiej o g. 6 wieczorem. Między licznemi drobnemi sprawami, jest na porządku dziennym budowa kanału w ulicy Romanowicza i odgałęzień od tegoż od ul. Mickiewicza przez Trzeciego Maja, Kalwaryjską, Rynek główny i ul. Krakowską do prawobrzeżnego kolektora. Dalej wybór jednego członka Kasy Oszczędności, w miejsce bł. p. Szymona Dunkelbluma.

W początkach stycznia b. r. wybuchł strajk stróżów kamienicznych w Podgórzu. Zażądali oni od właścicieli domów pensyi miesięcznej od 70 do 80 koron i mieszkania, złożonego z pokoju i kuchni. Strajk polega na biernym oporze stróżów, którzy od 1 stycznia przestali zamiatać podwórze i wywozić śmieci. Z powodu strajku odbyło się onegdaj zgromadzenie właścicieli realności w sali Rady miejskiej. Na posiedzenie przybyła deputacya stróżów, którzy zrobili awanturę, tak że musiała ich policya wyprowadzać. Właściciele uchwalili kilka rezolucyj w sprawie złamania strajku. Gmina zajęła się wywożeniem popiołu i śmieci — jednak na 600 właścicieli realności, zaledwie 100 zgłosiło się do magistratu o usuwanie śmieci z ich domów.

Zmarli. Dr. Teodor Opęchowski, profesor terapeutyki i kliniki szpitalnej w uniwersytecie w Charkowie, autor wielu prac naukowych, zmarł w Berlinie w 57 r. życia.

Z karnawału.

Reduta prasy. Delegacya krakowska Towarzystwa dziennikarzy polskich we Lwowie ustaliła dzień tegorocznej Reduty prasy w Krakowie **na sobotę 7 lutego.** Tradycyjna, świetna zabawa, która od lat wysunęła się na czoło karnawału krakowskiego, odbędzie się **w salach Starego Teatru.** Prace komitetu są już w pełnym toku, a szereg pomysłowych niespodzianek, odbijających od tła zabaw krakowskich, przybiera się już w szaty realne. W niedługim czasie komitet przystąpi do rozsyłania zaproszeń.

Bal na kolonie wakacyjne dla uczniów szkół średnich Krakowa i Podgórza odbędzie się w roku bieżącym w sobotę dn. 14 lutego w salach Starego Teatru. Protektorat nad balem przyjęła łaskawie p. Zdzisławowa hr. Tarnowska.

Bal na cele „Rady opiekuńczej“, który odbędzie się w dniu 24 b. m. w sali Hotelu Saskiego, zapowiada się jako doskonała zabawa karnawałowa, o czem świadczą liczne zgłoszenia do komitetu. Publiczność krakowska pragnie poprzeć tą drogą szlachetne usiłowania komitetu, by zdobyć znaczniejsze środki, potrzebne na wychowanie opuszczonych i zaniedbanych dzieci.

Bilety nabywać można u ks. Franciszkowej Radziwiłłowej ul. Straszewskiego l. 20 od godz. 4—6 wieczorem u p. Jerzowej Kossakowej, plac Kossaka l. 5 od godz. 2—3 popoł., u hr. Alfredowej Bruselle, ul. Wolska l. 11 od godz. 11—12 przedpoł. i u skarbniczki p. Janowej Brandysowej, ul. Warszawska l. 17, w dzień balu w Hotelu Saskim i wieczorem przy wstępie.

Raut na dom młodzieży rękodzielniczej im. Piotra Skargi odbędzie się w dniu 25 bm. w sali Saskiej pod protektoratem ks. biskupa Sapiehy i bar. Goetz-Okocimskiego. Piękny cel, na jaki przeznaczono dochód z rautu, winien zachęcić szerokie koła publiczności krakowskiej do jak najsilniejszego poparcia prac komitetu i licznego wzięcia udziału w raucie, który z góry ma zapewnione pełne powodzenie.

Zabawa mieszczańska, którą urządza Koło mieszczańskie, odbędzie się w dniu 31 b. m. w salach Starego Teatru.

Komitet urzęduje codziennie wieczorem w lokalu własnym, ul. Jagiellońska l. 9. II. p.

Zabawa taneczna podlotków odbędzie się w dniu 24 b. m. w Klubie urzędników pocztowych ul. Lubicz 5. Zaproszenia wydaje sekretaryat Klubu codziennie między 8—9 wieczorem. Muzyka wojskowa, strój dla panów balowy.

Doroczny piknik klasyków, zastępujący dawne bale ogólno-akademickie, odbędzie się dniu 11 lutego w salach Starego Teatru.

„Wieczór Krakowianek“ dla podrastających panienek urządza w dniu 1 lutego w Klubie pocztowym przy ul. Lubicz IX. Koło T. S. L. im. Królowej Jadwigi. Zabawa ta o ustalonej tradycyi niechybnie ściągnie liczne zwolenniczki tanecznych pląsów. Stroje krakowskie lub spacerowe. Po zaproszenia zgłaszać się można do pp. Łodzińskiej, ul. Szewska, Kozikowej, ul. Sławkowska, nadto do sklepów p. Lenerta i p. Grudzińskiej.

Tow. certyfikatystów grupy krakowskiej urządza zabawę taneczną w dniu 7 lutego w sali Strzeleckiej. Muzyka wojskowa, strój spacerowy.

Bal na ochronkę i bursę gimnazyalną w Podgórzu odbędzie się w niedzielę d. 1 lutego w sali Rady m. Podgórza. Na czele Komitetu stoją pp.: burmistrz m. poseł Maryewski, Karol Łuczko, prezes Ochronki i Dr. Karol Górski, prezes Bursy gimnazyalnej. Szerszy komitet obu Towarzystw poczynił starania, aby zabawa ta, mająca świetną tradycyę, wypadła jak najlepiej. Zaproszenia wydaje apteka K. Łuczki w Podgórzu.

„Sokół“ krakowski urządza w d. 7 lutego b. r. wielką zabawę kostyumową dla członków w lokalu własnym. Komitet dokłada wszelkich starań, by zabawa wypadła jak najświetniej, w tym też celu przygotowuje wspaniałą dekoracyę sali oraz szereg niespodzianek. Zaproszenia wysłane będą w dniach najbliższych, ponadto Komitet zwraca się do członków, by znajomych swych zgłosili na listę gości do kancelaryi »Sokoła« najpóźniej w terminie do 31 b. m.

Dochód z zabawy przeznaczony na powiększenie funduszów na budowę 3-ej sali »Sokoła«.

W Gorlicach odbędzie się w dniu 31 b. m. staraniem grona profesorów gimnazyalnych »Wieczór wełniany« na dochód Pomocy koleżeńskiej ubogich uczniów.

Z KRAJU.

Egzamin kwalifikacyjny do szkół ludowych pospolitych przed Komisyą w Krośnie, rozpocznie się 2 marca; podania należy wnosić w przepisanej drodze urzędowej do 21 lutego.

Zgon katechety w szkole. W czasie nauki religii w szkole w Hermanowicach, katecheta ks. Balwierz z Niżankowic, dostał wybuchu krwi i zmarł na miejscu. Ks. Balwierz już oddawna chorował na gruźlicę płuc. Mianowany niedawno katechetą, musiał objeżdżać liczne szkoły i to wpłynęło na pogorszenie jego zdrowia. — Zmarł na posterunku swojego kapłańskiego zawodu.

Teatr miejski w Krakowie.

Środa: »W górę serca«
Czwartek: »Mąż z loteryi«
Piątek: »Oj młody! młody!«

ARTUR GRUSZECKI.

Przebudzenie.

(Prawa przedruku i przekładu zastrzeżone).

— Nu, ja bardzo zdziwiony waszym obyczajem i on nie nadaje się na prykaszczyka do naszego interesu. Ou musi być dla ludzi grzeczny, usłużny, zawsze uśmiechnięty, pokorny i giętki, inaczej każdy się obrazi, skrzyczy go, zaklnie, trzaśnie drzwiami i już nigdy nie przyjdzie. Ja nie mogę zgodzić się na takiego jak on prykaszczyka. Dlaczego nie chcecie Moluskiego? Co?

Panie Podliszewer, pan może być dobrym kupcem, doskonale znać się na interesach, robić wyborne operacye, ale o tem, jak trzeba i należy się zachować w biurze, jego pan nie wie i nie rozumie. Kupiec czy subjekt musi mieć poczucie swej godności, i nie pozwolić na lekceważenie siebie i pomiatanie. Jestem zadowolony z pana Płachetki i on zostanie, czy pan chce, czy nie chce.

— A jeśli my przez niego poniesiemy stratę, to co będzie?

— Mamy czas... wówczas pogadamy.

— Mnie bardzo dziwi upór pana, ale co mam robić? Niech on jedzie, — westchnął żałośnie, że nie udało mu się skompromitować Płachetki i dać na jego miejsce oddanego mu Moluskiego; ale pocieszał się, że to da się zrobić później, przecież jego przyjaciele mogą napisać skargę i to nie jedną, ale dużo.

Wyszedłszy do gabinetu, zbliżył się do Płachetki i rzekł uprzejmie:

— Proszę pana zapisać sobie, że jak do pana w Łucku zgłoszą się moi kuzyni: Adler Ginda albo Lewenfisz Fiszel, i powiedzą, że interes dobry, to pan może zaraz go robić, ja za nich ręczę.

Płachetka zapisał obydwa nazwiska i powiedział grzecznie:

— Jak mnie zawiadomią ci panowie, zaraz napiszę do pana Lelickiego i zaczekam na jego polecenie.

— Czy nie wystarcza panu moje poręczenie? — zaśmiał się z przymusem.

— Owszem, ale muszę być posłuszny instrukcyi mego pryncypała.

— Nu, dobrze, niech i tak będzie.

W dwa dni później wyjechał Płachetka, w biurze pozostał Rejnherc i nowoprzyjęty pisarz, Turniakowski, młody szatyn, z bystremi, przenikliwemi oczyma.

Podliszewer, jako wspólnik filii, uważał za stosowne zachodzić raz, dwa razy dziennie do kantoru i pytać, czy niema listu od Płachetki. Przyszedłszy, rozsiadał się na kanapie, słuchał z czem przychodzą ci i owi, zaczął udzielać rad, a po kilku dniach przyjmował w kantorze swych interesantów, korzystając nietylko z lokalu i telefonu, ale i z pomocy Reinherca i Turniakowskiego w pisaniu listów.

Przez kilka dni z rzędu usprawiedliwiał się przed Lelickim, że zachodzi do biura i tu chwilkę odpoczywa. Tłumaczył się, że jest bardzo ciekawy listu Płachetki, co tam w Łucku słychać i jak on się tam urządził.

Lelicki odpowiedział uprzejmie, że może przychodzić i że rozumie jego chęć dowiedzenia się szczegółów.

Przyszedł list jeden i drugi od Płachetki, który dość krytycznie zapatrywał się na stosunki tamtejsze i donosił, że żydzi opanowali tam handel i nie dopuszczają do bezpośrednich stosunków z wytwórcami, że wprawdzie faktor, Adler Ginda, proponował mu nabycie pięciu wagonów pszenicy z późniejszym terminem dostawy, a zapłatą natychmiastową, ale jest to już spekulacya na zwyżkę cen. Jest to ryzyko, może niewielkie, ale jest, i nie wie, czy Lelicki zgodzi się na tego rodzaju interes.

Podliszewer, który równocześnie otrzymał list od Adlera Gindy, przyszedł wzburzony do Lelickiego i spytał:

— Czy pisał do pana Płachetka?

— Tak jest.

— O pięciu wagonach pszenicy? —

A na potwierdzające skinienie głową mówił: — ja powiedziałem Płachetce, że jak przyjdzie Adler Ginda, on może zaraz robić umowę. Dlaczego on mnie nie słucha?

— Czeka na moje zezwolenie, bo taka jest umowa... i co za interes, kupować pięć wagonów, płacić gotówką i spekulować na przyszłą cenę... to nie jest pośrednictwo, tylko spekulacya handlowa.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Nadesłane.

Za artykuły w tej rubryce Redakcya nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie.

I. 1000/80 V 1913

Wyciąg z rozkładu jazdy

ważnego od 1 października 1913.

Odjazd z Krakowa.

12·20 w nocy, p. osob. Nr. 11 do Podwołoczysk. Połączenia: do Nowego Sącza, Krynicy, Orłowa, Tarnobrzega, Sokala, Sambora, Stryja, Brodów, Potutor, Husiatyna, Kopyczyniec, Grzymałowa.

12·50 w nocy, p. posp. Nr. 8 do Wiednia. Połączenia: do Opawy, Pragi, Karlsbadu, Wrocławia i Berlina.

3·18 w nocy, p. posp. Nr. 7 do Czerniowiec. Połączenia: do Szczucina, Tarnobrzega, Bełżca, Sokala, Sambora, Chyrowa, Stryja, Husiatyna, Itzkan, Jass, Bukaresztu.

3·55 w nocy, p. posp. Nr. 10 do Wiednia. Połączenia: do Warszawy, Cieszyna, Wrocławia, Berlina, Opawy, Berna, Karlsbadu, Pragi.

5·20 rano p. osob. Nr. 31 do Oświęcimia przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: do Wadowic przez Spytkowice.

5·29 rano, p. osob. Nr. 20 do Wiednia. Połączenia: do Wrocławia i Berlina przez Trzebinię.

6·40 rano, p. posp. Nr. 3 do Podwołoczysk, Stanisławowa, Ickan. Połączenia: do Szczucina, Nowego Sącza, Krynicy, Orłowa, Tarnobrzega, Jasła, Dynowa, Bełżca, Sokala, Sanok, Rawy Ruskiej, Sambora, Brodów, Czortkowa, Kijowa, Odessy.

8·35 rano p. posp. Nr 2 do Wiednia. Połączenia: do Wrocławia i Berlina przez Trzebinię, Cieszyna, Koszyc, Opawy, Berna, Ołomuńca, Pragi.

·50 rano, p. osob, Nr. 15 do Podwołoczysk. Połączenia: do Szczucina, Rozwadowa, Nadbrzezia, Sambora, Stryja, Stanisławowa, Brodów, Kijowa, Odessy.

10 rano, p. osob. Nr. 411 do Wieliczki.
25 rano p. osob. Nr. 6211 do Kocmyrzowa i Mogiły.

·30 rano p. p. osob. Nr. 41 do Nowego Zagórza, Sambora, Stryja przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: do Wadowic i Bielska przez Kalwaryę, do Żywca, Zwardonia, Zakopanego, Gorlic, Borysławia, Tustanowic, Stanisławowa, Tarnopola.

9·30 rano, p. osob. Nr. 18 do Wiednia, Gliwic, Wrocławia, Cieszyna, Opawy, Berna, Warszawy,

10·45 rano, p. osob. Nr. 13 do Podwołoczysk i Ickan. Połączenia: do Nowego Sącza, Orłowa, Tarnobrzega, Jasła, Dynowa, Sokala, Chyrowa, Sambora, Stanisławowa, Potutor, Kopyczyniec, Zbaraża.

15 po poł., p. osob. Nr. 33 do Suchej, Oświęcimia przez Podgórze-Płaszów, Połączenia do Wadowic i Bielska przez Kalwaryę.

1·30 po poł., p. miesz., Nr. 461 do Wieliczki.
1·42 po poł., p. osob. Nr. 6213 do Kocmyrzowa i Mogiły.

·57 po poł., p. osob. Nr. 14 do Wiednia: do Wrocławia, Berlina, Opawy.

·35 po poł., p. posp, Nr. 6 do Wiednia. Połączenia: do Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu.

·51 po poł. p. posp. Nr. 5 do Lwowa. Połączenia: do Szczucina, Nowego Sącza, Rozwadowa, Jasła, Dynowa, Sokala, Chyrowa, Sambora, Stryja.

·00 po poł., p. osob. Nr. 25 do Tarnowa. Połączenia: do Szczucina, Stróż, Jasła, Nowego Sącza.

·25 po poł., p. osob. Nr. 49 do Suchy, Zakopanego, Nowego Sącza, Stróż.

·40 po poł., p. osob. Nr. 27 do Łańcuta. Połączenia: do Stróż, Nowego Sącza, Jasła.

·00 wieczór, p. osob. Nr. 116 do Oświęcimia.

·45 wieczór, p. osob. Nr. 16 do Wiednia. Połączenia: do Warszawy, Petersburga, Wrocławia, przez Trzebinię, do Berlina.

·56 wieczór, p. miesz., Nr. 61V do Tarnowa.

·40 wieczór, p. miesz. Nr. 463 do Wieliczki.

7·55 wieczór, p. osob. Nr. 45 do Nowego Zagórza, Chyrowa, Sambora, przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: do Oświęcimia, Wadowic przez Kalwaryę, Żywca, Gorlic, Mezö-Laborcz, Przemyśla, Sanok, Lwowa.

·00 wieczór, p. osob. Nr. 6215 do Kocmyrzowa.

·43 wieczór, p. posp. Nr. 1 do Ickan, Bukaresztu, Konstancyi. Połączenia: do Chyrowa, Sambora, Stryja, Konstantynopola okrętem.

·00 wieczór, p. osob. Nr. 17 do Podwołoczysk. Połączenia: do Wieliczki, Chyrowa, Sambora, Stryja, Jaworowa, Rawy Ruskiej, Podhajec, Sanok, Brodów, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec, Grzymałowa, Kijowa, Odessy.

·15 wieczór, p. posp. Nr. 4 do Wiednia. Połączenia: do Warszawy, Iwanogrodu, Petersburga, Wrocławia, Berlina, Opawy, Pragi, Karlsbadu.

·35 wieczór, p. posp. Nr. 104 do Wiednia.

·55 wieczór, p. osob. Nr. 19 do Lwowa. Połączenia: do Wieliczki, Jasła, Dynowa, Chyrowa, Sambora, Stryja, Stanisławowa, Jaworowa, Sanok, Sambora, Stojanowa.

·55 w nocy, p. osob. Nr. 47, do Nowego Sącza. Połączenia: do Oświęcimia, Żywca, Zwardonia, Zakopanego, Orłowa, Stróż, Nowego Zagórza, Sambora, Sanok, Borysławia, Stryja, Stanisławowa.

Przyjazd do Krakowa.

12·40 w nocy, p. posp. Nr. 8 z Czerniowiec. Połączenia: od Bukaresztu, Jass, Ickanu, Delatyna, Husiatyna, Jaworowa, Stojanowa, Stryja, Sambora, Chyrowa.

3·07 p. posp. Nr. 7. z Wiednia. Połączenia: z Karlsbadu, Pragi, Ołomuńca, Opawy, Cieszyna, Wrocławia i Berlina przez Trzebinię.

3·30 w nocy p. osob. Nr 12 z Podwołoczysk. Połączenia: z Odessy, Kijowa, Grzymałowa, Zbaraża, Czortkowa, Husiatyna, Potutor, Brodów, Stanisławowa, Stryja, Sambora, Chyrowa, Sokala, Jasła, Rozwadowa.

4·52 rano, p. osob. Nr. 20, ze Lwowa. Połączenia: od Stojanowa, Podhajec, Chyrowa, Sambora, Stryja, Orłowa, Nowego Sącza.

5·30 rano, p. posp. Nr. 103 z Wiednia.

5·55 rano, p. osob. Nr. 48 z Nowego Zagórza przez Suchę. Połączenia: z Gorlic, Orłowa, Zakopanego.

6·00 rano, p. posp. Nr 3 z Wiednia. Połączenia: z Berlina i Wrocławia przez Bogumin.

6·32 rano, p. posp. Nr. 2 z Ickan. Połączenia: z Konstantynopola przez Konstancyę, Bukaresztu, Zaleszczyk, Delatyna, Podhajec, Nowego Zagórza, Chyrowa.

7·20 rano, p. osob. Nr. 15 z Oświęcimia.

7·20 rano, p. osob. Nr. 412 z Wieliczki.

7·35 „ „ „ Nr. 6212 z Kocmyrzowa i Mogiły.

7·55 rano, p. osob. Nr. 32 z Oświęcimia przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: z Żywca, Suchy, z Wadowic przez Kalwaryę i Spytkowice.

8·15 rano, p. osob. Nr. 118 z Tarnowa. Połączenia: z Nowego Sącza, Jasła, Stróż.

8·44 rano, p. osob. Nr. 18 z Podwołoczysk. Połączenia z Kijowa, Odessy, Grzymałowa, Iwania Pustego, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża, Brodów, Ickan, Stanisławowa, Rawy ruskiej, Podhajec, Sanok, Chyrowa, Nowego Sącza.

9·05 rano, p. osob. Nr. 41 z Granicy. Połączenia z Warszawy.

9·35 rano, p. osob. Nr. 13 z Wiednia. Połączenia: z Ołomuńca, Opawy, Cieszyna, Bielska, Wecsarwia, Berlina, Gliwic, Warszawy.

11·20 rano, p. miesz. Nr. 462 z Wieliczki.

11·55 rano, p. osob. Nr. 39 z Wiednia.

12·56 rano, p. osb. Nr. 6214 z Kocmyrzowa i Mogiły.

1·10 p. poł., p. osob. Nr. 114 co niedzielę, czwartki i święta z Tarnowa. Połączenia z Nowego Sącza, Szczucina.

1·24 p. poł., p. osob. Nr. 24 ze Lwowa. Połączenia z Sambora, Stryja, Chyrowa, Sokala, Dynowa, Jasła, Rozwadowa, Nadbrzezia, Nowego Sącza, Stróż, Jasła, Szczucina.

2·05 p. poł., p. osob. Nr. 44 z Nowego Sącza. Połączenia: Zakopanego, Zwardonia, Żywca, Wadowic i Bielska przez Kalwaryę.

2·20 po poł., Nr. 6 p. posp. ze Lwowa. Połączenia: od Jaworowa, Rawy ruskiej, Stanisławowa, Chyrowa, Sambora, Stryja.

3·45 po poł. p. posp. Nr. 5 z Wiednia. Połączenia: z Karlsbadu, Pragi, Ołomuńca, Opawy.

·35 po poł. p. osob. Nr. 44 z Wieliczki.

4·45 p. poł., p. osob. Nr. 3? z Oświęcimia, Skawiny. Połączenia z Wadowic przez Spytkowice.

4·52 po poł. p. osob. Nr. 27 z Brzecławy (Lundenburga).

5·50 po poł. Nr. 116 z Tarnowa. Połączenia Nowego Sącza, Stróż, Jasła, Szczucina.

6·14 wieczorem p. miesz. Nr. 464 z Wieliczki.

·35 wieczór, p. osob. Nr. 16 z Podwołoczysk. Połączenia: z Kijowa, Odessy, Brodów, Jaworowa, Ickan, Rawy ruskiej, Stryja, Sambora, Chyrowa, Nowego Sącza, Stróż, Jasła, Szczucina.

6·53 wiecz., p. osob. Nr. 42 od Stryja, Sambora, Nowego Zagórza przez Suchą. Połączenia: z Ławocznego, Borysławia, Tustanowic, Gorlic, Orłowa, Bielska i Wadowic przez Kalwaryę.

7·10 wieczór, p. osob. Nr. 6216 z Kocmyrzowa, Jasła.

·10 p. posp. Nr. 1 z W[illegible] Połączenia z Karlsbadu, Pragi, [illegible], Opawy, Cieszyna, Berlina, [illegible], Bielska.

·10 wiecz. p. osob. N[illegible] 4 [illegible] Oświęcimia. Połączenia z [illegible]

·24 wieczór, p. posp. [illegible] 4 [illegible] Podwołoczysk. Połączenia: od Kijowa, Od[illegible], Grzymałowa, Husiatyna, C[illegible], Kopyczyniec, Brodów, Ic[illegible], Rawy ruskiej, Podhajec, Sanok, Stryja, Sambora, Sokala, Tyu[illegible], Jasła, Rozwadowa, Orłowa, Krynicy, Nowego Sącza, Gorlic, Stróż, Szczucina.

·46 wieczór p. osob. Nr. 19 z Wiednia. Połączenia: z Pragi, Ołomuńca, Opawy.

·24 wieczór. p. osob. Nr. 24 z Rzeszowa. Połączenia: od Jasła, Rozwadowa, Orłowa, Krynicy, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza, Szczucina, Wieliczki.

11·15 wieczór. p. osob. Nr. 4? z Nowego Sącza przez Suchą. Połączenia: od Orłowa, Zakopanego, Zwardonia, Żywca, Bielska i Wadowic przez Kalwaryę.

1·38 w nocy, p. posp. Nr. 9 z Wiednia. Połączenia z Karlsbadu, Pragi, Opawy, Wrocławia i Berlina, przez Trzebinię, Moskwy, Petersburga, Warszawy.

KINO-WANDA

: przy ul. św. Gertrudy l. 5. :

PROGRAM:

: od 21 do piątku 23 stycznia: :

1) Meran (z natury) 2) Autem brzez Alpy austryackie (z nat). 3) Błagające ręce (dramat). 4) Wojna miłosna (komiczne); 5) Cultika boi się koni (kom).

KOSCIUSZKO POD RACŁAWICAMI

:-: Pierwszy polski film historyczny w 5 częściach. :-:

Monopol na Kraków! Monopol na Kraków



ZAKŁAD ARTYST.-KAMIENIARSKI BRACI TREMBECKICH

w Krakowie

Rakowicka l. 7

(dom własny) Telefon 462 przyjmuje się wykonywanie wszelkich robót w zakres ten wchodzących a szczególnie GROBOWCÓW I POMNIKÓW tak w miejscu jak i na prowincyi. Poleca wielki wybór gotowych pomników z piaskowca marmuru i granitu



Polecamy gorąco wszystkim którzy mają zamiar jechać do AMERYKI lub KANADY, aby udali się z pełnem zaufaniem TYLKO wprost do

Biuro podróży Zofii Biesiadeckiej w Oświęcimiu,

[illegible]



Zakład artyst.-kamieniarski i budowlany

Józefa KULESZY

naprzeciw cmentarza w Krakowie posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobów w mieście i na prowincyi.

Telefon 1770

Zdolnych pośredników

w sprzedaży różnych artykułów za wysoką prowizyą w miastach powiatowych poszukuje natychmiast Agencya Kostiuka Lwów ul. Sykstuska l. 28. 109 2 1

= MONOPOL =

HERBATA z RĄCZKA



JULIUSZ GROSSE

Kraków, Pałac Spiski

Prima peszteńską

Słoninę i Smalec

topiony w najlepszych gatunkach wysyłamy en-gross oraz w mniejszych $4^1/_2$ **kg.** pakietach pocztowych w cenie K. 7·60 za słoninę a K. 8·70 za smalec wraz z opakow.

Lepold Weisz i Ska

Budapeszt IX Hentes utc 17

(naprzeciw miejskiej rzeźni trzody chlewnej). Dom eksportowy smalcu, słoniny, powideł, śliwek i innych produktów krajowych. By zapobiedz zwłoce zleceń prosimy o dokładny nasz adres. 1437 4 5

Zmiana lokalu! Zmiana lokalu!

: Magazyn Nowości i Bielizny dla Pań :

pod firmą

KAROL JAROSZ

PRZEDTEM ZIMLER I SKA

został przeniesiony z Linii A-B

na ul. Floryańską 35

(róg ulicy św. Marka)

Poleca się nadal łaskawym względom Wielce Szan. P. T. Publiczności.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa.

L. 119.877/1613
B. b.

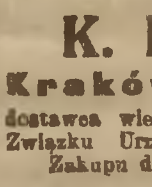
Kraków, dnia 15 stycznia 1914 roku

Obwieszczenie.

Gmina m. Krakowa rozpisuje publiczną licytacyę na wykonanie robót ziemnych i murarskich przy rozbieraniu kolei obwodowej na przestrzeni między Wisłą, a wałem kolei Podgórze-Kraków Podgórze Bonarka.

Wadyum wynosi 2500 K. Oferty pisemne, opatrzone marką stemplową na 1 koronę w opieczętowanej kopercie należy składać do dnia 3 lutego 1914 do godziny 12-ej w południe w biurze Budownictwa miejskiego Oddział B., gdzie można przejrzeć dotyczące plany, tudzież otrzymać warunki ogólne i szczegółowe budowy i formularze kosztorysów.

Na raty!



najnowszej konstrukcyi, ulepszone Singera maszyny do szycia, haftu i do wszelkiego przemysłu, z fabryk światowej sławy, poleca pierwszorzędna znana z rzetelności firma:

K. Pawłowski

Kraków, Rynek L. 18

dostawca wielu stowarzyszeń zarobkowych Związku Urzędników państw. i Central Zakupu dla oficerów i urzędników.

W jaki sposób

astmę kaszel i inne dolegliwości

płuc można zupełnie wyleczyć, wiadomością tą podzielę się bezinteresownie z każdym. Proszę przysłać tylko ofrankowaną kopertę na odpowiedź Pani Marik, Pilzno (Czechy) Kąterowska 36. 1695

MAGAZYN DLA SZTUKI KOŚCIELNEJ

Fr. Kopaczyński i Ska

Kraków, ulica Bracka l. 2. — poleca

artystyczne Kielichy, Monstrancye, Żyrandole, Lichtarze, Ornaty, Kapy, etc. — Wykonuje złocenia ogniowe zużytych naczyń kość.

:: Najstarsza firma dla sztuki kościelnej. ::

70—80 %

oszczędności w oliwach i smarach

Amerykański preparat, epokowy wynalazek. Prospekty bezpłatnie wysyła Czesław HINCINGER Lwów, ul. Lwowska 48, telef. 1165. Fachowi zastępcy poszukiwani. 82 5

Młody, rutynowany buchalter korespondent

z chlubnemi świadectwami i poleceniami, poszukuje odpowiedniego zajęcia w Krakowie lub na prowincyi (w mieście lub na wsi). Łaskawe zgłoszenia pod W. R. do Administracyi „Głosu Narodu“. 104 1 3

Tanie czeskie pierze



1 kilo szarego dartego pierza K. 2·—, lepszego K. 2·40, pół białego K. 2·60, białego K. 4·80, dobrego miękkości puchu K. 6.—, najlepszego K. 7·20, lepsz. gat. K. 8·40, Szarego puchu K. 6 —, białego K. 12·—, najlepszego puchu piersiowego K. 14·40, **gotowa pościel** z gęstego czerw. nankinu pierzyna albo piernat 180x 16 cm a K. 10·—, 12·—, 15·—, 18·—, 21.—, 200x140 cm. a K. 13·—, 15·—, 18.—, 21·—, Poduszka 80x58 cm. a K. 3 —, 3·40, 90x70 cm. a K. 4·50, 5·60, 6·—, Materace włosienne z trzech części na łóżko a K. 27·—, lepsze K. 33·—. Wysyłka franco za zal. od K. 10 —, wzwyż. Wymiana dozwolona za nieodpowiednio zwrot pieniędzy. Prób i cenniki darmo. **Benedikt Sachsel, Lobes k.** Pilzna 284 Czechy

PRACOWNIA SUKIEN I KOSTYUMÓW ANG.

„WANDA”

KRAKÓW, ULICA KARMELICKA L. 14

WYKONUJE WEDŁUG NAJNOWSZYCH ŻURNALI FRANCUSK. I ANG.

BANK PRZEMYSŁOWY

dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Ks. Krakowskiem

FILIA W KRAKOWIE

Kapitał akcyjny K. 10,000.000 — Przyjmuje NA WKŁADKI KSIĄŻECZKI WKŁADKOWE i na RACHUNEK BIEŻĄCY. Kupno i sprzedaż papierów wartościowych i monet. Udzielanie zaliczek na papiery wartościowe. Wynajmuje SCHOWKI DEPOZYTOWE w pancernym skarbcu stalowym Banku. —

— **Udziela wszelkich dotyczących informacyi i wyjaśnień bezpłatnie.** —

Nakładem wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ogr. odpow. Redaktor odpowiedzialny Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu“.